



O! UKRAÏNA

Weronika Marczuk
Przewodniczka



BEATA BIAŁY

Dziennikarka, psycholożka, autorka bestsellerych książek „Osiecka. Tego o mnie nie wiecie”, „Krzysztof Baranowski. Spowiedź kapitana” i „Hazardziści. Gra o życie”.

„Polska i Ukraina. Sąsiedzi, którzy wiedzą o sobie wzajemnie tak mało. Jakie są tego przyczyny? Zagłębiając się w tę niezwykłą lekturę, pozwałam się prowadzić Weronice Marchuk przez wszystkie odcienie Ukrainy. Jej słowiańska dusza czyni z niej doskonałą przewodniczkę w tej podróży. Dlaczego warto jest dać się jej porwać? Bo dziś, bardziej niż kiedykolwiek, potrzebujemy na nowo zrozumieć otaczający nas świat. Aby jednak to zrobić, konieczne jest poznanie się. Bo nie znamy prawdziwej Ukrainy. Nie znamy ukraińskości. To najbardziej przejmująca opowieść o kraju, jaką czytałam. Autorka co chwilę zaskakuje kolejną odśłoną rodzinnego kraju. Uruchomia wszystkie zmysły – widzimy przepiękną architekturę, czujemy smak potraw i zapach czarnoziemu, słyszymy szum fal potężnego Dniepru. Ukraina jest i piękna i brzydka, i bogata i biedna, i wolna i zagrabiona. Jest prawdziwa. Warta poznania i rzeczywistego zrozumienia. Żałuję, że odkrywam ją dopiero teraz. Dziękuję, że wreszcie!”



IVAN MARCHUK

Największy malarz ukraiński, wybitny i ceniony na świecie artysta uchodzący za symbol Ukrainy. Laureat państwowej nagrody imienia Tarasa Szewczenki, Narodowy artysta Ukrainy, jako jedyny wśród Ukraińców zaliczony do Złotej Gildii Akademii Sztuki Współczesnej w Rzymie.

Brytyjski dziennik *The Daily Telegraph* umieścił nazwisko Ivana Marchuka na liście setki geniuszów współczesności, tworzących nowy obraz świata.

„Malarstwo to moje całe życie. Weronika maluje słowem. Gdybym umiał robić to tak pięknie i mądrze jak ona, być może zostałbym pisarzem. Poza zbieżnością nazwisk, łączy nas niestrudzenie w działaniu. Oboje próbujemy czynić świat lepszym łącząc ludzi, narody, poglądy.

W moim sercu Polska znalazła szczególne miejsce. Sztuka ma potencjał scalania! Książka czy obraz mogą rozpocząć rozmowę, a dzięki niej zawiązują się przyjaźnie. Jestem pewien, że ten przewodnik nas tam zaprowadzi!”



ISBN 978-83-941727-1-8



9 788394 172718

Cena: 59 zł
www.o-ukraina.pl





Weronika Marczuk

O! UKRAÏNA

Przewodnik po smakach i smaczkach

Wydawnictwo STING Global

Tacy sami czy zupełnie inni?

Wyobraźmy sobie dwoje dzieci urodzonych tego samego dnia, o tej samej godzinie, ale po dwóch stronach granicy. Jedno w polskim, drugie – w ukraińskim domu. Wytyczmy w głowie odległość między nimi, niech to będzie kilometr – niewiele, prawie nic, na piechotę 15 minut. Ale w połowie drogi znajduje się granica państwowa. Choć każde z nowo narodzonych dzieci jest tak samo wyczekiwane przez bliskich, to ich życie będzie biegło zupełnie innymi drogami. Usłyszą inny język, inne opowieści, do snu mamy będą im śpiewać inne kołysanki, inaczej będą się modlić, kształtować charaktery, żyć w kompletnie innych warunkach. Inaczej będą widzieć rolę nauczycieli i rodziców, nauczą się innej postawy wobec ziemi, pieniądza, rodziny, miłości i instytucji państwa. Inaczej będą zarabiać, walczyć. I inną też będą miały starość, a ostatecznie śmierć. A nawet po śmierci ich bliscy inaczej będą ich czcić na cmentarzach. Na dodatek żyjąc tak blisko, mogą o sobie wzajemnie niewiele wiedzieć.

Idea tej książki wynika z konieczności uświadomienia naszym odmienności i podobieństw. Wyływa z doświadczenia i głębokiej potrzeby, by ich nie lekceważyć i by je poznać. Wierzę, że proces zrozumienia różnic to jedyna droga do akceptacji, porozumienia i najzwyczajszej sympatii. To co, chwila prawdy?

Co każdy Polak powinien wiedzieć o Ukrainie?

Ktoś, kto patrzy z większego dystansu, może powiedzieć: „Polak i Ukraińiec są prawie tacy sami, dzielą ich zbyt małe różnice, by mogły się liczyć”. Różnice jednak istnieją, spotykamy je na każdym kroku. Czasem są niewielkie, ale znaczące, czasem ogromne, ale szybko przyswajalne. Zrobmy krótki test. Oto co odbiega od polskich standardów czy wyobrażeń na temat sąsiadów zza Buga, co może być ważne, dziwne albo zabawne.

Ukraina jest w czołówce największych państw europejskich – niemal dwa razy większa od Polski (603,628 tys. km² w stosunku do 312,679 tys. km²) oraz ma dostęp do dwóch mórz od południa: Czarnego i Azowskiego. Drugie to dużo cieplejsze, mikroklimatyczne, ulubione morze Ukraińców, połączone z Czarnym, tu są sanatoria, lecznice, niebywałe krajobrazy.

Ukraina to prawdziwy międzykulturowy i narodowościowy tygiel – pozostałość po burzliwej historii i „związku” z ZSRR. XXI wiek Ukraina rozpoczęła spisem ludności, w którym doliczono się 130 narodowości, w tym 77,8% Ukraińców¹, inne to jeszcze cztery rdzenne: Tatarzy krymscy, Karaimi, Krymczacy oraz Gagauzi, a także mniejszości, jak rosyjska, białoruska, rumuńska, polska, węgierska, żydowska i inne.





Barszcz ukraiński czerwony

(w rzeczywistości
pomarańczowy)



POZIOM 2



CZAS: 70 min



PORCJI: 8



SKŁADNIKI

2 garście białej fasoli (lub jedna puszka)
300 g mięsa wołowego lub żeberek
wieprzowych

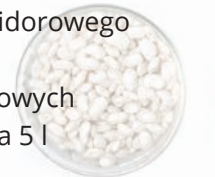
5 większych ziemniaków
pół średniej kapusty

2 średnie marchewki

2 średnie buraki, 1 duża cebula

5 łyżek koncentratu pomidorowego
(można dodać więcej)

sól, pieprz, 6 listków laurowych
olej, ocet, śmietana, woda 5 l



1. Fasolę i mięso moczymy w wodzie kilka godzin, najlepiej przez noc.
2. Nazajutrz gotujemy w czystej wodzie przez 30–45 min w dużym garnku.
Po pierwszym zagotowaniu wylewamy wodę i gotujemy w nowej.
3. Ziemniaki obieramy i kroimy w kostkę.
4. Kapustę szatkujemy.
5. Dodajemy ziemniaki do garnka.
6. Po 15 min dodajemy kapustę.
Przechodzimy do przygotowania zasmażki, czyli bazy barszczu ukraińskiego.
7. Obieramy buraki, marchew i cebulę.
8. Marchewkę i buraki trzemy na dużych oczkach tarki.
9. Cebulę kroimy w kostkę.
10. Na patelni rozgrzewamy olej.
11. Wrzucamy najpierw cebulę, potem buraki i marchew.
12. Wszystko razem dusimy, jeśli jest taka potrzeba, można do zasmażki wlać odrobinę wody.
13. Kiedy warzywa puszczą soki, dodajemy koncentrat pomidorowy.
14. Całość wrzucamy do garnka z fasolą, mięsem, ziemniakami i kapustą, i gotujemy do 10 min.
15. Na kilka minut przed końcem gotowania dodajemy sól i 5–6 listków laurowych. Można dodać łyżkę octu, jeśli buraki są słodkie, żeby było czuć kwaskowość.

Barszcz powinien być gęsty. Mówi się „by łyżka stała” (oczywiście ta drewniana, do gotowania). Podajemy w miseczkach z łyżką śmietany. Zwykle z czarnym chlebem, cebulą dymką lub z czosnkiem, do przegryzienia.



Po prostu tańcz

MICHAŁ PIRÓG

Tancerz, choreograf, był jurorem w polskiej i ukraińskiej edycji programu „You Can Dance”. Jak widzi Ukrainę, w której spędził kilka miesięcy? Czy obdarzył ją sympatią, czy wręcz przeciwnie?

Jaki smak ma dla Ciebie Ukraina?

Zaskakujący. Wydaje nam się, że Ukraina jest dla nas oczywista, ale gdy poznajemy ją z bliska, okazuje się, że nasza wyobraźnia nas zwodzi. Moja krótka przygoda z Ukrainą to rozpięte smaki: od wyrafinowanego po ubogi, prosty. To ekstremalne przeżycie. Ukraina smakuje też wielką pokorą i, niezrozumiałym dla mnie, pogodzeniem się z losem. Przypomina mi to kastowość w Indiach. Ukraińcy są w stanie dużo znieść, bo rozumieją, że w takim miejscu się urodzili, co dla mnie jest trudne do wyobrażenia i zaakceptowania.

Co Cię najbardziej zaskoczyło w Ukrainie?

Duże dysproporcje między uprzywilejowanymi ludźmi, ich ekskluzywnością, a biedną resztą. Widziałem w Kijowie dzielnice bez prądu, ludzi w onucach, a z drugiej strony

spotkałem łabędzie na stałe przytwierdzone do tafli jeziora w restauracji, gdzie obsługuje się gości w białych rękawiczkach i podaje się dania złotymi szczypcami. Geograficznie należymy do jednej szerokości, nie mówimy więc o różnicach, jakie są przynależne krajom azjatyckim. To się przekłada także na mentalność postradziecką. Gdy byłem jurorem, jedna z ukraińskich tancerek powiedziała młodej uczestniczce, że takich jak ona jest mrowie. Czuli się kimś lepszym i to było dla niej naturalne. I nawet rodzice tego dziecka rozumieli, że ta pani miała prawo tak powiedzieć, podczas gdy ja nie wyobrażam sobie, by w taki sposób ktoś ocenił. Dziwi mnie, że ten odważny naród jest aż tak pokorny i usłużny wobec losu.

Odważnych karze się w Ukrainie za wywrotowość.

Czy mógłbyś zamieszkać w Ukrainie?

Musiabym żyć i pracować w Ukrainie co najmniej pół roku, by móc odpowiedzieć na to pytanie. Geograficznie, architektonicznie, estetycznie to państwo zbliżone do naszego, więc teoretycznie, pomijając kwestie języka, przyjaciół – mógłbym. Znam wielu wspaniałych Ukraińców, ale gdy jest ich przewaga w towarzystwie, często czuję się nieswojo, bo oni mają skłonność do szeptania pod nosem, czego nie lubię.

Widzisz podobieństwa między Polakami a Ukraińcami?

Zauważyłem taką cechę, którą jednocześnie lubię i która mnie mierzi: są za mili, a powinni być bardziej asertywni. Ja bym tam wprowadził rewolucję.

Jak tańczą Ukraińcy?

Taniec jest i był tam ucieczką, symbolem wolności. Ukraińcy mają wysoko postawioną poprzeczkę, popartą staranną edukacją taneczną, licznymi szkołami tanecznymi i akrobatycznymi. Taniec jest częścią narodowej kultury. Ukraińcy są ambitni i jeśli tańczą, robią to dobrze, czasem na najwyższym poziomie. Wkładają w taniec całe serce. Ukraińcy dużo tańczą „w ukryciu”. Nie pamiętam miasta, gdzie jest aż tyle poukrywanych klubów, które wymagają przewodnika po tym odrębnym świecie.

